

FESTIWAL

SZEKSPIR, NOWACZYŃSKI I GLUCK

IZABELLA ADAMCZEWSKA

Trwa XXII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. W weekend pierwszą z dwóch planowanych premier przedstawi Teatr Powszechny. W niedzielę w Opus Film zespół Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy pokaże „Cara Samozwańca”, a we wtorek w Filharmonii Łódzkiej projekcja „Alcesty” Glucka.

➔ Pierwsza festiwalowa premiera gospodarza to „Miarka za miarkę” w reżyserii Pawła Szkotaka, który chętnie i z sukcesami sięga do dzieł Szekspira. W 2008 roku nagrodzono go jako najlepszego reżysera na Międzynarodowym Festiwalu FADJR w Teheranie za spektakl „Makbet. Kim jest ten człowiek we krwi”. W 2013 roku Fundacja Theatrum Gedanense wyróżniła go za „Otella” w trakcie 17. Konkursu na Najlepszą Inscenizację Dzieł Dramatycznych Williama Szekspira.

– „Miarka” jest szalenie ciekawa ze względu na temat. Szekspir opowiada o władzy i namiętności. Władzy, która co innego głosi, a co innego robi. To doskonale rezonuje z dzisiejszymi czasami – mówi Szkotak. – Do publicystyki Szekspira sprowadzać nie warto, bo w tak wąskich ramach się nie mieści. Widz odnajdzie mnóstwo aktualnych kontekstów, ale to, co wydaje się tak „dzisiejsze”, będzie żywe również za sto lat.

Akcja osadzona została w męskim więzieniu. Szkotak: – To miejsce, w którym władzę i namiętność widać najwyraźniej. Model społeczeństwa.

MATERIAŁY PRASOWE



Jakub Firewicz gra w „Miarce za miarkę” Angela

Jak w czasach Szekspira, aktorami są mężczyźni (również w rolach kobiecych). Księcia Vincentio gra Michał Lacheta, jego namiestnika Angela – Jakub Firewicz. Na scenie będą im towarzyszyć Jarosław Dziędzic, Miłosz Karbownik, Piotr Łukaszczyk, Mateusz Olszewski i Jędrzej Wielecki. Jediną kobietą w obsadzie jest Małgorzata Goździk.

Szkotak zdecydował się na przekład Macieja Słomczyńskiego. – Pracując nad tekstami Szekspira, zawsze porównuję różne tłumaczenia i konfrontuję je z oryginałem – mówi Szkotak. – Wersja Jana Kasprowicza jest bardzo ładna, poetycka, ale jednak młodopolska. Leon Ulrich posługuje się językiem soczystym, ale przesta-

rzałym. Przekład Słomczyńskiego jest świetny i bardzo współczesny.

Tekst został skrócony i uzupełniony o trzy sonety Szekspira, które zostaną zaśpiewane. Muzykę skomponował Krzysztof Nowikow. Surową, więzienną scenografię wymyśliła Agata Skwarczyńska.

Bilety kosztują 45 zł (normalny) i 35 zł (ulgowy). „Miarkę za miarkę” można zobaczyć w ramach festiwalu w sobotę i niedzielę o godz. 19.15 na Małej Scenie Teatru Powszechnego (ul. Legionów 21). Kolejne przedstawienia – w poniedziałek i wtorek o tej samej godzinie.

W niedzielę o godz. 19 w Opus Filmie (ul. Łąkowa 29) Teatr im. Heleny

Modrzejewskiej w Legnicy zaprezentuje „Cara Samozwańca” Adolfa Nowaczyńskiego w reżyserii Jacka Głomba i adaptacji Roberta Urbańskiego. Sztukę inscenizowano tylko raz, 107 lat temu w Krakowie. Reżyserem i odtwórcą tytułowej roli był Ludwik Solski.

Głomb zrezygnował z kostiumu historycznego i zrealizował „Cara” w konwencji thrillera społeczno-politycznego. Spektakl trwa dwie godziny. Bilety kosztują 50 zł (normalny) i 30 zł (ulgowy).

We wtorek w Filharmonii Łódzkiej (ul. Narutowicza 20/22) festiwalowi goście obejrzą projekcję opery Christopa Willibalda Glucka „Alcesta”. Spektakl wyreżyserował Krzysztof Warlikowski, kierownictwo muzyczne objął Ivor Bolton. Podstawą jest wersja francuska dzieła. Akcja przeniesiona została do czasów współczesnych, inspiracją było życie księżnej Diany. Wprowadzenie do projekcji – Piotr Gruszczyński. Bilety kosztują 20 zł.

XXII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych trwa do 24 kwietnia. Na zakończenie będzie można zobaczyć „Wroga ludu” Henryka Ibse na w reż. Jana Klaty (spektakl Narodowego Starego Teatru w Krakowie pokazany zostanie na Dużej Scenie Teatru Powszechnego 23 kwietnia o godz. 19) oraz „Tango Łódź”. Drugi spektakl gospodarza będzie miał prapremierę 24 kwietnia o godz. 19 w EC1 (ul. Targowa 1/3). Sztukę napisał Radosław Paczocha, reżyseruje Adam Orzechowski. ⚡